

Numer Indeksu 350-729

Częstochowa, numer 1 rok 1



24 godziny

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Z satysfakcją witamy na rynku czytelniczym województwa częstochowskiego nowy tytuł prasowy „24 Godziny — Dziennik Częstochowski”. Rozpoczyna on swój żywot jako mutacja „Gazety Kieleckiej 24 Godziny”, wykorzystując przychylną i związki łączące z Częstochową jej redaktora naczelnego Pana Juliusza J. Brauna.

Trudny ekonomicznie czas powoduje znikanie wielu wartościowych tytułów prasowych. Zdaje sobie sprawę z potrzeby wypełniania powstałych luk, w sensie informacyjnym i kulturowym. Częstochowski zespół redakcyjny ma więc — poza zdobyciem czytelników dla nowego tytułu — także zadanie szerokiej penetracji najbardziej istotnych społecznie w województwie problemów.

Oby „24 Godziny — Dziennik Częstochowski” przetrwał w przyszłości w samodzielnej gazecie wojewódzkiej. Zespołowi redakcyjnemu życzę pomysłowości, inicjatyw i akceptacji jego wysiłków, a Czytelnikom pasjonującej lektury.

Mgr inż. JERZY GULA
wojewoda częstochowski

Myśleć o jutrze

Ruch obywatelski ustala formułę współpracy o charakterze konferencji bez powoływania stałej reprezentacji i innych struktur centralnych. Takie rozwiązanie przyjęli wstępnie uczestnicy spotkania komitetów obywatelskich zwołanego 30 czerwca przez Lecha Wałęsę i kierującego pracami Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym „S” Zdzisława Najdera. Ostatecznie decyzja w tej sprawie zapadnie za 3 tygodnie, 21 lipca, po konsultacji wśród członków wszystkich komitetów obywatelskich w kraju.

Do dyskusji zaprosił uczestników spotkania Lech Wałęsa, proponując otwartą, pluralistyczną formułę ruchu obywatelskiego. Przede wszystkim — mówił — musimy myśleć o jutrze, o tym, że po tych kryształowych ludziach, którzy dzisiaj mają coś do powiedzenia, przyjdą mniej kryształowi. I oni skorzystają z systemu, czy z mankamentów systemu, który obecnie budujemy. A jeśli tak, to wszystko powinno wynikać z ekonomii demokracji. System powinien być nacełowany

na wyniki matematyczne, płynące z wszelkiego typu równowagi, a nie — z przewagi. Nikt nad nikim nie powinien mieć przewagi w sensie manipulacyjnym. Dojście powinni mieć wszyscy ci, którzy mają coś do powiedzenia. Każdemu należy stworzyć równe szanse.

I jeszcze Zdzisław Najder: To prawda, że w ramach demokracji sterowanej łatwiej o paparcie dla rządu, ale będzie ono mniejsze od tego, jakie rządowi jest potrzebne.

dokończenie na str. 2

Wajda w Kielcach

30 czerwca na zaproszenie senatora Stanisława Zaka i Klubu Inteligencji Katolickiej gościł w Kielcach Andrzej Wajda. Spotkanie z wybitnym twórcą odbyło się w kościele Najświętszej Marii Panny.

Frekwencja była niewielka (kilkadziesiąt osób), ale to „zasługa” telewizji (końcówka meczu Argentyna — Jugosławia) i pogody (burza

z gradem i piorunami). Spotkanie trwało półtorej godziny i dla tych, którzy przyszli z pewnością było dużym przeżyciem. W końcu nieczęsto mamy okazję porozmawiać z wielkim człowiekiem.

Dyskusja — jakże by inaczej — koncentrowała się wokół szeroko rozumianej polityki, a więc zarówno

Prezydent Częstochowy

Tworzę nowy urząd

Na drzwiach gabinetu prezydenta Częstochowy jest nowa tabliczka — dr inż. TADEUSZ WRONA. W pokoju ubyto kilka rzeczy, przybyły dwie...

— Ten proporczyk „Solidarności” przywożem z Krajowego Zjazdu z Gdańska, gdzie byłem jako delegat. Przyniosłem też ryngraf z orłem w koronie i Matką Boską, pozostawiony mi przez przyjaciół, którzy wyemigrowali z Polski — mówi nowy gospodarz miasta.

— Swą pierwszą mowę w Radzie Miasta zakończył pan słowami „jeśli Bóg z nami, to kto przeciwko nam” — ale oponentów chyba nie brakuje, nawet i w samym urzędzie...

— W urzędzie spotkałem się z życzliwym przyjęciem, a co do oponentów to chciałbym, by stali się przyjaciółmi. Po prostu jestem likwidatorem instytucji państwowej, która kończy swój żywot. Jednocześnie tworzę nowy, samorządowy Urząd Miasta Częstochowy. Pracowni-

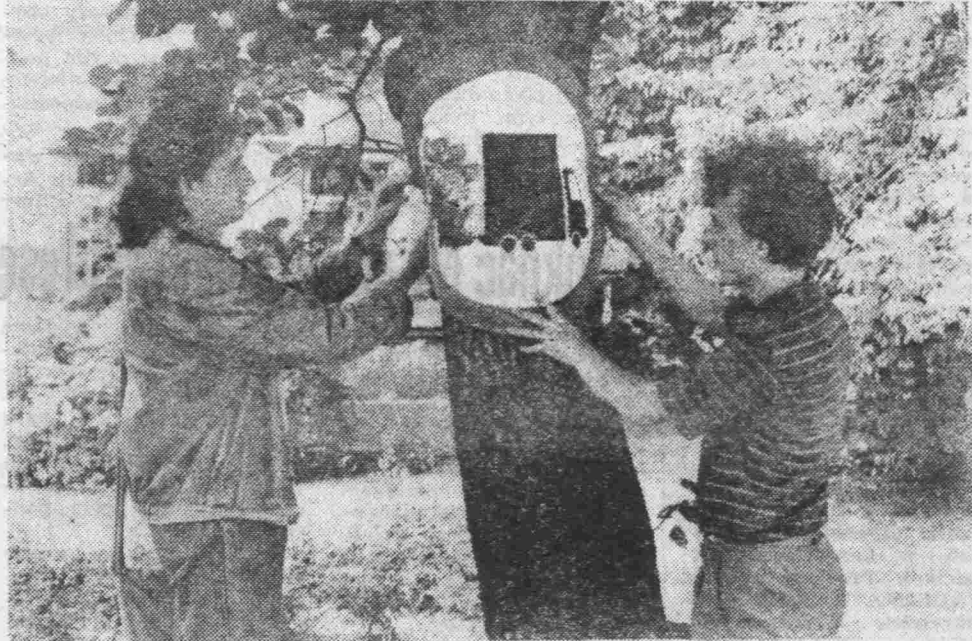
cy dotychczasowego, aby zostać pracownikami nowego, muszą do 30 września otrzymać nowy angaż.

— A co z kierownikami wydziałów?

— Na stanowiska kierowników wydziałów w lipcu zostanie rozpisany konkurs, w którym mogą uczestniczyć zarówno dotychczasowi pracownicy urzędu jak i wszyscy którzy się zgłoszą z zewnątrz. Pozwoli to na wybranie najlepszych fachowców.

dokończenie na str. 3

Zieloni w akcji



„Nadmierny ruch samochodowy to zabójcze spaliny” — z takim przesłaniem przystąpiła do pierwszej większej akcji Polska Partia Zielonych Regionu Częstochowskie-

go. Zamierza ona wystąpić do Rady Miasta z propozycją zamknięcia III Alei NMP dla ruchu samochodowego. Rozklejone plakaty wzywają częstochowian do zgłaszania

swoich opinii w tej sprawie. Jesteście zainteresowani? — napiszcie i do nas. Wszystkie głosy przekazemy autorom apelu.

Fot. Andrzej Zembik

Ojciec św. do T. Mazowieckiego

Szanowny Panie Premierze!

Dziękuję bardzo za życzenia przesłane mi z okazji rocznicy moich urodzin, wyrażone w szczyrych słowach podyktowanych sercem.

Moje myśli są bardzo blisko kraju, którego jestem

synem, są blisko teraz, kiedy tak wiele w nim się dokonuje, gdzie radości i nadzieje przeplatają się z lękiem.

Zmieniająca się sytuacja w Polsce stawia przed narodem nowe zadania i problemy, czasem bardzo trudne i ryzykowne. Chwila obecna domaga się, by ten wysiłek budowy nowej wspólnoty społecznej skupił wokół siebie wszystkich Polaków, którzy będą ją wznosić na fundamencie prawdy, sprawiedliwości, poszanowania godności osoby ludzkiej i wzajemnej miłości.

Pan stał się w oczach narodu jakimś uosobieniem tych aspiracji.

Życzę Panu, Panie Premierze, aby wiara była dla pana źródłem coraz to nowych światła i kierowała umysł ku śmiałym rozwiązaniom.

Niech Bóg, który kieruje biegiem czasu i odnawia oblicze Ziemi, pomaga Panu, rządowi i całemu społeczeństwu w tej trudnej pracy nad odnową oblicza polskiej ziemi.

Łączę wyrazy szacunku
Jan Paweł II

UWAGA. W każdym numerze „Dziennika Częstochowskiego” zamieszczany jest **INFORMATOR PIELGRZYMA** zawierający aktualne informacje dotyczące życia religijnego na Jasnej Górze.

RAKÓW W II LIDZE (szczegóły — strona 8)

Myśleć o jutrze

dokończenie ze str. 1

Nam niezbędne jest budowanie poparcia opartego na współodpowiedzialności. „Daniem Z. Najdera podstawowym obowiązkiem ruchu komitetów obywatelskich w obecnej sytuacji powinno być rozwijanie dojrzałej demokracji poprzez otwarcie się na inne środowiska ideowe.

W dyskusji wystartowali ostro przeciwnicy koncepcji sfederowania komitetów obywatelskich. Oto ich główne argumenty: wyłonienie jakiegś formy reprezentacji ogólnokrajowej wiąże się z ryzykiem, że grupa ta będzie podejmować samodzielnie wszystkie decyzje, nawet te wymagające zatwierdzenia w terenie. Reprezentacja taka działałaby na rzecz jednej tylko opcji politycznej. Pogląd, iż komitety mogą stanowić zaplecze polityczne rządu, jest błędny.

A oto racje zwolenników koncepcji utworzenia reprezentacji komitetów, przedstawione najpełniej przez jego czołowego rzecznika Zbigniewa Buja-ka. Konieczne jest jednoczenie sił wobec niełatwych zadań. Obecna, trudna sytuacja gospodarcza sprzyja walce o władzę. Tę rywalizację należałoby powstrzymać, a komitety obywatelskie są w stanie to uczynić. Komitety trzymają przysłów: złoty róg — albo go użyja albo zgubią.

Większość delegatów i obserwatorów, którzy brali udział w sobotnim spotkaniu uczestniczyła również w konferencji niedzielnej. Przybyli premier TADEUSZ MAZOWIECKI, marszałek Senatu ANDRZEJ STELMACHOWSKI, posłowie i senatorowie.

Proponując panu Wałęsie, abyśmy porozmawiali w przyszłym tygodniu — powiedział premier Tadeusz Mazowiecki. — Musimy zastanowić się, co należy uczynić, aby nieuniknione spory nie zniszczyły wspólnego dobra Polski i wspólnego dorobku „Solidarności”.

W imieniu sekretariatu, który przygotował spotkanie, ALEKSANDER LABUDA z Wrocławia przedstawił koncepcję sfederowania ruchu obywatelskiego. Uczestnikami federacji byłyby komitety, które zgłosiły do niej akces. Proponuje się, by reprezentacja federacji była krajowa konferencja (konwent) obywatelska. Konferencja nie miałaby żadnych uprawnień władczych w stosunku do komitetów lokalnych. Do zadań przyszłej konferencji proponuje się zaliczyć inicjowanie w obrębie ruchu dyskusji w sprawach ważnych dla kraju, utrzymywanie kontaktów z przedstawicielami ruchu solidarnościowego w rządzie i parlamencie oraz z krajowymi władzami NSZZ „S”, wyrażenie stanowiska wobec kierunku i przebiegu reform, mobilizowanie opinii publicznej dla przemian demokratycznych i rynkowych.

Po długotrwałej dyskusji przystąpiono do głosowa-

nia sondażowego dotyczącego relacji między Krajową Konferencją Komitetów Obywatelskich a Komitetem Obywatelskim przy LECHU WAŁĘSIE oraz tożsamości ruchu obywatelskiego. Większość uczestników opowiedziała się za takim rozwiązaniem, aby konferencja działała jako ciało niezależne od KO przy L. Wałęsie, ale z nim współpracowała. Postanowiono, iż komitety obywatelskie stanowią płaszczyznę współdziałania dla

29 czerwca, w przeddzień ogólnopolskich konferencji komitetów obywatelskich odbyło się w Kielcach spotkanie Świętokrzyskiego Komitetu Obywatelskiego. Uczestniczyło w nim 84 delegatów z 42 gminnych komitetów. Jednomyslnie zdecydowano o wysłaniu delegatów na obydwie konferencje w Warszawie. Dyskusja toczyła się wokół trzech najważniejszych problemów.

Pierwszym była odpowiedź na pytanie, czy komitety obywatelskie mają nadal istnieć. Uczestnicy zebrania w zdecydowanej

Zamknąć Mazowieckiego i Wałęsę

większości, wypowiedzieli się twierdząco. Delegat z Działoszyce zwrócił uwagę, że KO powstały do przeprowadzenia wyborów; w ubiegłym roku — do parlamentu, w tym — do samorządu lokalnego. „Najdalej za kilka miesięcy czekają nas kolejne wybory. Jeśli się rozwiążemy, to i tak wkrótce będziemy musieli powołać nowe komitety. Jeśli się nie przeorganizujemy i nie zmobilizujemy to do głosu dojdzie dawna PZPR, która obecnie odżywa pod różnymi postaciami. W naszej gminie dawni aktywiści powołali PSL”.

Wojciech Czech z Kielc nawiązał do tej samej sprawy: „Jeżeli się rozwiążemy damy pole różnym wariantom politycznym, którzy nie wiadomo co zmalują, w tym kraju. Kiedy patrzą na te partie, które się tworzą to ogarnia mnie przerażenie. Nie widzę wśród nich ani jednego lidera, który byłby w stanie pokierować państwem. Bo przecież wybory do Sejmu i Senatu to

wszystkich obywateli identyfikujących się z etosem „Solidarności”.

Na zakończenie delegaci przyjęli uchwałę:

Zwracamy się do premiera T. Mazowieckiego i przewodniczącego L. Wałęsy o podjęcie rozmów w celu uzgodnienia wspólnych działań. Popieramy filozofię działania rządu premiera T. Mazowieckiego wyznaczoną przez pojęcia demokracji, praworządności i gospodarki rynkowej, domagamy się przyspieszenia likwidacji pozostałości systemu komunistycznego w Polsce. (PAP)

nie zabawa, która się może udać albo nie”. Delegat z Buska podsumował dyskusję stwierdzeniem: „Kto nie chce jednoci i komitetu — może zrezygnować, odejść do jakiejś partii, ale nikt nie zmusza do tego pozostałych”.

Następnie rozważano kwestię, czy komitety obywatelskie powinny przekształcić się w partie polityczne. Delegaci, z nielicznymi wyjątkami, odpowiadali zdecydowanie — nie.

W podobnym tonie wypowiedział się Wojciech Ar- czyński z Kielc: „Komitety

powinny być wspólną płaszczyzną porozumienia, przede wszystkim ludzi bezpartyjnych. W tym kraju jest parę tysięcy milionów ludzi, którzy nie chcą należeć do żadnej partii, a chcą uczestniczyć w życiu politycznym”.

Na koniec padły propozycje, aby zająć się sprawą sporu między Mazowieckim i Wałęsą. Delegaci odrzucili ten pomysł. Sala w większości nie przyjmowała do wiadomości tego sporu, raz po raz powtarzali się głosy, że „Lechu się opamięta” i że „wszystko rozejdzie się po kościach”. Najwięcej braw otrzymał delegat z Buska, który półżartem zaproponował pomoc zwaśnionym: „Trzeba zrobić tak, jak zrobiono na którymś konklawe, kiedy kardynałowie nie mogli wybrać papieża. Zamorowano kościół i powiedziano im — klęćcie się do tego, aż nie dojdziecie do porozumienia. Z Wałęsą i Mazowieckim trzeba by zrobić dokładnie tak samo!” (A)

List do redakcji

Trzeba się rozdzielić

Powstanie Porozumienia Centrum zostało przez większość prasy przyjęte w sposób chłodny. Niektórzy twierdzili nawet, iż jest to zagrożenie demokracji. Nie wyjaśniali tylko, której. Najwyraźniej mylili wolność z demokracją. Próba stworzenia pluralistycznego systemu politycznego w Polsce, opartego o różne partie polityczne, stały się wybory do samorządu z 27

maja. Były to rzeczywiście pierwsze wolne wybory w naszym kraju od wybuchu wojny. Oprócz komitetów obywatelskich, startowały w ich chybą wszystkie nowe i od dawna istniejące partie polityczne. Wynik wyborów przyniósł zdecydowanie zwycięstwo KO, co było jednocześnie klęską idei budowania pluralizmu w oparciu o różne partie i siły polityczne.



▲ Po raz 25 Instytut Wydawniczy PAX opublikował „Pismo Święte Nowego Testamentu” w przekładzie z języka greckiego dokonanym przez wybitnego biblistę ks. Seweryna Kowalskiego.

▲ Kazimierz Dolny nad Wisłą rozbrzmiewa folklo-

rem. 20 ub.m. rozpoczął się tam XXIV Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych.

▲ W dniach 5-6 lipca na zaproszenie prezesa Rady Ministrów RP Tadeusza Mazowieckiego oficjalną wizytę w Polsce złoży kanclerz federalny Republiki Austrii dr Franz Vranitzky.

▲ Kończą się tegoroczne Dni Morza, których gospodarzem był Szczecin. W sobotę i niedzielę odbyły się ostatnie imprezy przygotowane z tej okazji na Wybrzeżu Szczecińskim.

Na kieleckiej giełdzie

Szef gangu w kajdanach

Na kieleckiej giełdzie samochodowej 1 lipca br. w Miedzianej Górze, zapowiadane zmiany porządkowe nie doszły do skutku. Dobre chęci organizatora giełdy samochodowej na torze „Kielce” i handlowego bazaru, co do rozdzielania tych dwóch czynności wyznaczenia specjalnych miejsc dla jednych i dla drugich, niestety, spełży na nieżytność.

Było więc nadal handlowanie samochodami, motocyklami, pojazdami ciężarowymi, sprzętem motoryzacyjnym, gospodarstwa domowego, artykułami spożywczymi, pochodzenia zagranicznego, różnego rodzaju „ciuchami”, a także napojami i kieliszkami. Niebýt długi „żywoł” mieli tym razem karciani szulerzy, bowiem jak zapewnił nas organizator giełdy, szef tego gangu w kajdanach odjechał policyjnym pojazdem.

Sto dolarów

W najbliższym numerze świątecznym (w piątek — 6 bm.) szczegółnie naszego konkursu — loterii, w którym stawka jest 100 dolarów!

Nagrodę ufundował pan Jan Jagielski, właściciel prywatnego kantoru wymiany walut w Domu Towarowym „Szumca” w Kielcach. Wszystkich, którzy chcieliby nagrodami atrakcyjnie nasz konkurs, prosimy o kontakt z redakcją — tel. 423-61 w Kielcach i Al. NMP 43 w Częstochowie.

Czy szansa ta przepadła bezpowrotnie? Wydaje się że nie. Powstanie Porozumienia Centrum o orientacji centroprawicowej spowodowało w samej „Solidarności” (w ruchu, a nie w związku) ostry podział w wyniku którego ukształtowało się drugie skrzydło określane mianem centrolewicy. Stwarza to być może niepowtarzalną szansę zbudowania stabilnego systemu politycznego, w którym obok już istniejących partii, znajdują się dwie podstawowe siły polityczne (centroprawica i centrolewica) o zbliżonych lecz odmiennych programach.

Krzysztof Stępieński

W gronie samochodów osobowych, tradycyjnie dominowały polskie „maluchy”. Głównie 10-letnie i starsze „fiaty 126p” były w cenie od 5 do 6 mln zł. Natomiast z lat 1981/82 miały ceny wywoławcze w granicach od 7 do 8 mln zł, jednak najwięcej oferowanych do sprzedaży było „maluchów” z lat 1963/64. Ich ceny wahały się od 7,5 do 11,5 mln zł w zależności od stanu technicznego i wyglądu pojazdu. Nieco młodsze, bo z lat 1965/66 miały ceny wywoławcze od 10 do 13 mln zł. „fiata 126p” z 1967 roku ceniono na 14 mln zł, a z 1968 r. — 16 mln zł.

Mało „fiatów 125”. Były, ale nieliczne z lat 1963/64 w cenie od 10 do 12 mln zł. Po podwyżce państwowej ceny na „polonezy”, tych maszyn pojawiło się więcej na kieleckiej giełdzie. 10-latkę ceniono na ponad 14 mln zł, o dwa, trzy lata młodsze na 18 do 21 mln zł, z 1967 roku od 23 do 31 mln zł, z 1968 roku — 39 mln zł, a najnowszego — 50 mln zł. Chętnych nie było.

Z samochodów dawnych KDL trudno było dostarczyć interesujące propozycje. Przeważały 10-letnie m.in. „lady” (od 9 do 13 mln zł), starsze „skody”, a także jugosłowiańskie „zastawy”. Więcej niż zwykle było NRD-owskich „wartburgów” w cenach: z 1979 r. — 7,5 mln zł, 1983 roku — 9,0 mln zł, z 1982 r. — 22 mln zł oraz z 1989 r. — 25 mln zł.

Sporo oferowano do sprzedaży „MZ”, „simsonów” i „jaw”, ale niestety, żaden z tych pojazdów nie miał widocznej ceny, a ich właściciele niechętnie udzielali informacji „do prasy”. Z samochodów dostawczych przeważały „żuki”, a pojazd tej marki z ub. roku miał cenę wywoławczą 32 mln zł, zaś z tego samego roku „tarpan” — 33 mln zł. Kompletnie kolo do „malucha” (opona, felga i felga) kosztowało 400.000 zł.

Ceny wozów niektórych marek zachodnich: „renault 21” z 1982 r. — 6000 USD, „nisan” z 1985 roku — 3900 USD i „charade” z tego samego roku — 3500 USD, zaś „ford” z 1980 był ceniony na 38 mln zł.

(cech)

...tworzę nowy urząd

dokończenie ze str. 1

Ponieważ jestem zwoleńnikiem pracy przy „otwartej kurtynie”, nie ukrywam proponowanych przeze mnie do zatwierdzenia przez Radę Miasta kandydatur na wiceprezydentów. Są to: pan Zbigniew Siliński, mój konkurent na stanowisko prezydenta, którego bardzo cenię, oraz pan Zbigniew Chmielewski, wiceprezes KIK, jeszcze niedawno przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej.

— To chyba nie wszyscy kandydaci?

— Tak, nie wszyscy. Chciałbym pracować z czterema zastępcami. Tylko te dwie osoby dotychczas wyraziły zgodę.

— W swym przemówieniu do radnych, przed wyborami, wspominał pan, że nie chciałby członków zarządu „bez teki”...

— Oczywiście, ale po pierwsze, trzeba zacząć na akceptację radnych, a po drugie, wcale niełatwo namówić ludzi pracujących w przemyśle, by zmienili swe uposażenie, na kwotę rzędu 1 milion 200 tysięcy złotych. Tyle wynosi obecnie pensja wiceprezydenta.

— Dołączył pan ściśle związany z NSZZ „Solidarność” i Częstochowski Komitetem Obywatelskim, jak będzie w przyszłości?

— Uważam, że jeśli się wyszło z pewnej formacji politycznej, niewskazane jest zerwanie z nią kontaktu. Choć mnogość obowiązków kontakt ten ograniczy, nadal chcę uczestniczyć we wszystkich ważnych spotkaniach komitetu.

— Na wielu spotkaniach wspominał pan o kontaktach z zagranicą...

— Na początku sierpnia wezmę udział w pielgrzymce do Lourdes, na którą zaproszono ponadto dwóch radnych miejskich. Podczas wizyty zostanie podpisana umowa o współpracy miast bliźniaczych. Kilka dni temu podpisywałem też list intencyjny dotyczący współpracy naszego samorządu terytorialnego z norweskim Związkiem Gmin.

— Na koniec pytanie prywatne: w jaki sposób spędza pan czas wolny od pracy?

— Uprawiam górske wędrówki i trochę interesuję się etnografią. Lubię sztukę ludową. Dobrze się czuję w swoim pokoju ze świątkami i madoonami malowanymi na szkle.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
ANNA MIGALSKA



Jerzy DZWIG, od 13 czerwca komendant Wojewódzkiej Policji w Częstochowie.

dzielnika) obchodził nie-typowo składając legitymację partyjną. Jego jednostka była drugą w kraju (po Piekarach Sl.), która odważyła się na wyłamanie z dotychczasowego modelu resortu. Autor koncepcji zmian organizacyjnych i strukturalnych WUSW w Częstochowie, które teraz zamierza przeprowadzić z całą konsekwencją.

Od strony zawodowej nie obawia się trudności na nowym stanowisku. Liczy na pomoc i współpracę tych wszystkich, którzy zamierza zaprosić do pracy spoza regionu. Zapowiada — mimo trudności kadrowych — rozstanie się z tymi funkcjonariuszami, którzy nie chcą lub nie umieją dostrzec ko-

Gdzie można popływać?

Sezon wakacyjny w pełni. Kiedy jest gorąco szukamy miejsc, w których można popływać bez obawy nabawienia się przykrych następstw kontaktu z brudem. W województwie częstochowskim do kąpielii dopuszczono niewiele takich miejsc. Zgodę na otwarcie wydano dla kąpielisk: „Baltyk—Adriatyk”, baseny przy ul. Dekabrystów i Sobieskiego w Częstochowie, w innych miejscowościach są to zalewy w Blachowni, Pajaku, Mstowie, Oksie, Koniecpolu, Zielonej, Kokotku i basen w Węglowicach.

Warunkowo dopuszczono do otwarcia kąpielisk w Przylubsku, Dzibicach, basenów w Żarkach i Żarkach Letnisku. Zamknięte zostały natomiast kąpieliska w Maluszynie na Pilicy, Dankowie, Krzepicach, Zawadach na Liswarcie, Kulach, Wąsoszu, Ważnych Młynach na Warcie, Pajęcznie, Pankach, Kłobucku, Starym Oleśnie, Śliwie.

Do sezonu nie są przygotowane baseny i zalewy w Dziadówkach, Dobrodzienu, Brzegach, Gwoździanach, Hucie Starej, Kamienicy Polskiej, ośrodku harcerskim w Kokotku, Koszęcinie, Kłobucku, Kucobach, Lublińcu, Oleśnie.

(SOJ)

Jest ich w województwie 14 tysięcy. Tyle przy najmniej osób wypełniło deklaracje. W ten sposób przyznają się, albo jak kto woli, podkreślają, że w ich żyłach płynie niemiecka krew. Są członkami Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Ludności Pochożenia Niemieckiego woj. częstochowskiego. Siedziba towarzystwa znajduje się w Oleśnie.

W statucie zapisano, że celem towarzystwa jest „umacnianie braterskiej więzi i współzycia ludności niemieckiej z polską, krzewienie, popularyzacja, rozwój oświaty, kultury, sztuki niemieckiej, zmierzającej do zaspokojenia w tym zakresie potrzeb ludności niemieckiej”.

Mniejszość...

ci niemieckiej z polską, krzewienie, popularyzacja, rozwój oświaty, kultury, sztuki niemieckiej, zmierzającej do zaspokojenia w tym zakresie potrzeb ludności niemieckiej”.

Deklaracje — z rubrykami wypisanymi po polsku i niemiecku — wypełniali wszyscy chętni. Teraz ma być przeprowadzona weryfikacja członków. W wyniku starań towarzystwa, w kościele w Oleśnie jest odprawiana msza święta w języku niemieckim. Nawigowane są kontakty ze Stuttgartem, skąd do Oleśna mają przyjeżdżać zespoły muzyczne, ludowe, młodzieżowe.

(SOJ)

Małe mieszkanko

Marzenia o własnym mieszkaniu dla oczekujących w spółdzielczych kolejkach są wciąż dalekie od ziszczenia. Przez wiele lat budownictwo cierpiało na chroniczny brak materiałów, od cementu po urządzenia hydrauliczne. W tym roku jest wszystko oprócz pieniędzy. Nie uległo zmianie tempo pracy na budowach.

W Częstochowie zapisano, że na koniec roku do swoich M wprowadzi się 924 rodzin. Do połowy roku klucze odebrały 192. A co z resztą?

Tylko niepoprawni optymiści mogą sądzić, że będzie zgodnie z planem. Wszystko jest w rękach banku PKO, który z mocy prawa pozostaje kredytodawcą dla budownictwa spółdzielczego. A bankowcy wybrzydzą. Nie chcą dawać pieniędzy tam, gdzie są wysokie koszty, przekraczające 2 mln zł za metr kwadratowy i nie chcą nawet rozmawiać na temat udzielenia kredytu.

tów spółdzielcom, które nie mają tzw. uzbudowanych terenów. Najchętniej dawaliby tylko tym, którzy w tym roku zakończą budowę. Jak w takich warunkach cokolwiek planować?

Mury więc rosną powoli, ale są coraz droższe. Czynsz za mieszkanie trzypokojowe — w blokach teraz oddawanych do użytku — wynosi już blisko pół miliona złotych. Lokator musi spłacać odsetki od kredytów. A odsetki — były na początku roku gigantyczne. Stopa procentowa od kredytów budowlanych na ten rok wynosi 115 proc. To przekracza możliwości finansowe przeciętnego członka spółdzielni. Nadzieja w tym, że kredyty będą tańsze, a więc polepszą i mieszkania. Oby tylko budowlany nie zabrakło zapadu do roboty, bo teraz, kiedy tak mało jest zleceń, chcą budować jak nigdy przedtem.

(SOJ)

Twój sąsiad

chowie, pełniący obowiązki szefa WUSW. Mgr praw, stopień — kapitan, lat 42, żonaty (Bogusława, pedagog), ojciec Sebastiana (l. 16, uczeń II kl. Technikum Elektrycznego w Kaletach). W służbie policyjnej od grudnia 1969 r. Zaczynał w Ciechanowie, przechodząc kolejne szczeble zawodowego wstępowania w pionie kryminalnym. Absolwent szkoły oficerskiej w Szczepku i studiów II stopnia w ASW. Od stycznia 1985 r. zastępca szefa RUSW w Lublińcu (ds. milicji), we wrześniu ub.r. współzałożyciel NSZZ Funkcjonariuszy MO; ubiegłoroczne święta MO i SB (7 paź-

nieczności zmiany stylu pracy. Jego ideałem jest „policjant społeczny”, działający jawnie, związany ze środowiskiem, służący obywatelowi ochroną i pomocą. Doskonale zorientowany w specyfice zawodu uważa, że wiele etapów trzeba obsadzić pracownikami cywilnymi — na cywilnych pensjach. Dawniej czynny zawodnik (piływanie, judo) i zapalony wędkarz na Mazurach, obecnie znajduje czas co najwyżej na lekturę (głównie reportaże książkowe).

(mp)

W sprawach skarg i wniosków przyjmuje we wtorki w godzinach 16—18.

Zmierzch „Protechniki”?

Od dwóch lat działa w Częstochowie Spółka z o.o. „Protechnika”. Zdawała się mieć przed sobą wielką przyszłość, ale nadszedł „czarny dzień” — do firmy weszła kontrola skarbowa. Zaczęła badać różne dziedziny działalności spółki: handel alkoholem, Skład Celný...

Okazało się, że „Protechnika” próbowała mocno

obniżyć swoje wierzytelności względem kasy państwa. Po częściowej tylko kontroli wykazano, że należności zostały zanizone o prawie 200 milionów złotych.

Ciekawe, co stanie się z „Protechniką”, bo kontrola wciąż trwa.

(dor)

Kronika policyjna

● W ciągu doby oficer dyżurny Wojewódzkiej Komendy Policji notuje (przed kilkoma dniami): 9 włamań, 5 kradzieży, 1 groźny pożar, 1 utonięcie, 2 ujawnienia zwłok, 6 wypadków drogowych. Efekty pracy służby patrolowo-obchodowej to: zatrzymanie poszukiwanego listem gończym, ujawnienie 418 wykroczeń (w tym większość drogowych), odstawienie 12 pacjentów do Izby Wyrzewień, kontrola 26 młotów, zatrzymanie 5 praw jazdy nieprawidłowym kierowcom. Ponadto raport informuje: wystawio-

no 181 mandatów, wylegi-tymowano 361 osób, skierowano 7 wniosków do kolegów ds. wykroczeń.

Oto wybrane przykłady zdarzeń z jednej tylko służby oficera dyżurnego:

● Wychodzący z restauracji „Piwniczka” w Myszkowie Wiesław J. został napadnięty, pobity i okradziony z gotówki, jaką miał przy sobie (ok. 3 mln zł). Poszkodowany usiłował na własną rękę ująć sprawcę (uznając, że może to być niejaki G., znany mu z widzenia), jednakże nie odniósł sukcesu i przekazał sprawę miejs-

cowej Rejonowej Komendzie Policji.

● Spragnieni alkoholu złodzieje włamali się do „Baru Leśnego” przy ul. Kina w Olsztynie. Po odgłosie krąty wybili szybę, a następnie zabrali z lokalu GS pojemniki z piwem, butelki koniaku i kartony papierosów. Straty oszacowano na ok. 3,5 mln złotych.

● W rzece Stradomce, na wysokości ul. Młynarskiej w Częstochowie znaleziono zwłoki mężczyzny, 38-letniego Jerzego K. Postępowanie prowadzi 11 Komendant Policji, a według lekarza prawdopodobną przyczyną utonięcia było samobójstwo.

Mija I półrocze. W gospodarce bilans jest ujemny. Wyniki gospodarcze w województwie kieleckim są przykre i niepokojące.

W podstawowych działach gospodarki społecznej idzie ciężko. Produkcja nie ma zbytu. Producentom brakuje pieniędzy. Rosnie bezrobocie. Spada wynagrodzenie. W 4 podstawowych działach gospodarki społecznej przeciętna płaca wyniosła w maju 756 tys. zł i była o 112 tys. niższa niż w kwietniu. Duży wpływ na to miały bardzo niskie wypłaty z zysku. Występują ogromne dysproporcje w zarobkach w przemyśle społecznym. W niektórych zakładach zarobki dochodzą do 1,5 mln zł, w innych natomiast wynoszą 300 tys. zł. Przeciętna płaca w ciągu 5 miesięcy bieżącego roku wzrosła ponad 7-krotnie w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Niestety, koszty i ceny poszły jeszcze wyżej.

W ostatnich dniach maja bezrobocie wynosiło 15,5 tys. osób, dziś zbliża się do 18 tys. W dyspozycji biur pracy było w poprzednim miesiącu 971 ofert pracy z czego 192 dla kobiet. Na jedną propo-

zycję zatrudnienia przypada 16 bezrobotnych a w grupie kobiet 36.

Sytuacja na rynku wykazuje od pewnego czasu coraz silniejsze oznaki równowagi, ale jest to, niestety, równowaga pozorna. Latwiej dokonać zakupu wielu towarów i wyrobów po prostu dlatego, że wielu ludzi ogranicza sprawunki z braku pieniędzy. Nie stać nas na

importu. Niektóre uspołecznione przedsiębiorstwa handlowe nie wytrzymują rywalizacji i likwidują swoje sklepy. Od półtora roku prywatny sektor handlowy wykazuje wysoką dynamikę rozwoju. W tym czasie powstało około 1900 nowych sklepów i 150 punktów gastronomicznych. Mimo stabilizacji zaopatrzenia występują asortymen-

townictwo mieszkaniowe w województwie kieleckim przekazało do użytku 45 mieszkań o 150 izbach, o 66 mniej mieszkań niż w kwietniu i 37 mniej niż w maju roku ubiegłego. W ciągu 5 miesięcy tego roku uspołecznione budownictwo przekazało w użytkowanie 606 mieszkań, o 200 mniej, niż w takim samym okresie ro-

ównaniu z takim samym okresem roku ubiegłego. W niektórych gałęziach przemysłu regres był jeszcze większy, np. w przemyśle środków transportu o prawie 67 proc., w przemyśle włókienniczym o 57 proc., w metalowym prawie 53 proc., w szklarskim ponad 52 proc. Z 18 gałęzi przemysłu reprezentujących przemysł uspołeczniony województwa kieleckiego tylko energetyka osiągnęła wyniki lepsze od ubiegłorocznych. Niekorzystne relacje ekonomiczne, głównie niska produkcja, powodują spadek wydajności pracy. W porównaniu z majem roku ubiegłego jest ona w tym roku niższa o około 30 proc. Z badania opinii dyrektorów wynika, że w najbliższych tygodniach, a może i miesiącach liczyć się należy z ograniczeniem produkcji, skracaniem czasu pracy i przymusowymi urlopami zalog.

A co dzieje się w rolnictwie? Tam także nie ma powodów do optymizmu. Krótko mówiąc wszędzie ciężko i smutno. Kiedy będzie lepiej i weselej — tego nikt nie wie.

(st. st.)

Bilans ujemny

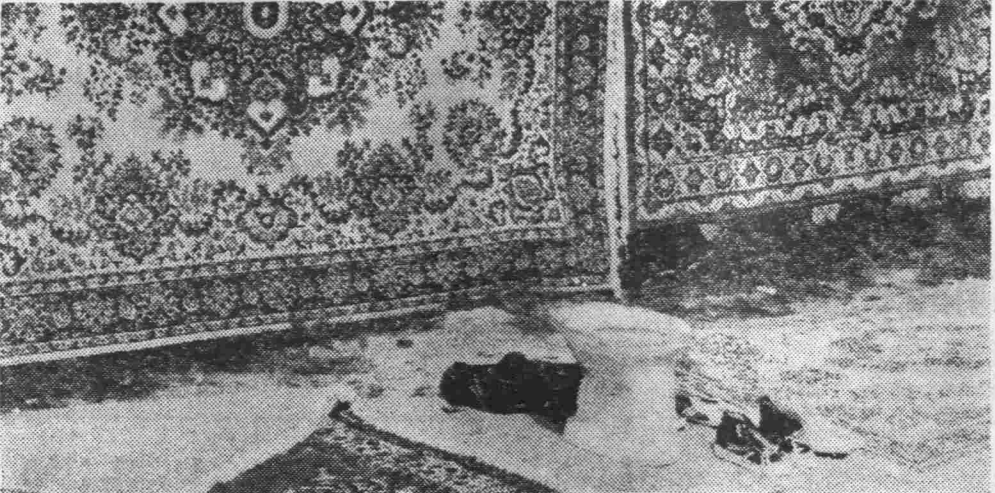
wiele rzeczy. Wysokie ceny hamują sprzedaż. Handel także ogranicza zakupy w przedsiębiorstwach przemysłowych. Producentom muszą stosować różne sposoby i wybiegi, by uwolnić się od nadmiernej zapasów gotowej produkcji. Wciąż kwitnie sprzedaż obwoźna, prosto z magazynu, z samochodów, otwiera się sklepy firmowe. W takich warunkach i okolicznościach coraz śmielej wchodzi do ostrej gry konkurencyjnej handel prywatny, który oferuje towar atrakcyjniejszy i tańszy, często z

we i ilościowe niedobory niektórych towarów i usług.

Uspołecznione przedsiębiorstwa budowlano-montażowe wyrażając swoją produkcję w cenach wykazują wzrost produkcji o 7,5 procent w porównaniu z kwietniem. Niestety, jest to tylko wzrost cen. Radosne cenotwórstwo rozwija się nadal. Średnie krajowe wskaźniki wzrostu cen produkcji budowlano-montażowej od stycznia do maja przekroczyły 100 proc. Podobnie a nawet jeszcze gorzej jest w województwie kieleckim.

ku ubiegłego. W budowie znajduje się teraz około 150 domów. 150 domów w całym województwie!

W sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstw przemysłowych nie widać zmian na lepsze. Są trudności ze zbytem produkcji. Nie pomagają bonifikaty, obniżki cen, sprzedaż z samochodów. Rzeczywista produkcja w maju 1990 roku była w naszym województwie o 31,5 proc. niższa, niż w maju 1989. W ciągu 5 miesięcy br. spadek produkcji przekroczył 37 proc. w po-



Market pod chmurką.

Fot. J. Kamiński

Bez niedomówień

Przeczytałam z mieszanymi uczuciami wypowiedź pana senatora Jerzego Stepnia, zamieszczoną na łamach Waszego pisma pt. „Bez niedomówień”. Jeśli dobrze rozumiem, pan senator proponuje natychmiastowe podzielenie się z PSL i SD tekami czterech ministerstw i fotelami prezesów banków z... i tu zaczynają się schody z „Solidarnością” jako związkiem, z „Solidarnością” jako partią polityczną, a może z OKP? Być może kandydaci do przejęcia schedy po PZPR są już znani panu Stepniowi.

Wierzę, że „rekonstrukcji gabinetu można dokonać w marszu”. Problem tylko w którą stronę się maszeruje. Stara maksyma łacińska, a do maksym łacińskich pan senator się odwołuje, przypomina „Pacta serwanda sunt”.

Sądzę, że w państwie praworządnym należy szanować umowy, choćby warunki, w których one powstały były zgoła inne, niż te, w których obecnie żyjemy. Polska ma swoje „pięć minut”. Tylko

marzyciele snują rozpadnięcie się wschodniego imperium. W kraju stoją obce wojska i wbrew temu, co twierdzą krzykacze polityczni, nie jesteśmy we własnym domu. Polska musi się wzmożenie politycznie i gospodarczo. Trzymanie pod klucz i rozstrzeliwanie o pozycji do niczego dobrego nie doprowadzi (przykład Rumunii). I dlatego twierdząc, że tylko legalne wybory, a nie rekonstrukcje mogą zmienić układ sił politycznych i skład rządu premiera Mazowieckiego.

Druga propozycja pana senatora dotyczy spacyfikowania Lecha Wałęsy. Lech Wałęsa, jak sugeruje pan senator, odgrywa rolę destabilizującą. Stwierdzimy „bez niedomówień”, o czym zresztą wiedzą wszyscy: to dzięki Wałęsie „Solidarność” jest znacznie czymś więcej niż związkiem. Głosując na panów senatorów, posłów, my wyborcy głosowaliśmy na Wałęsę. Panowie chcielibyście wyzwoleć się spod jego hegemonii. Niestety, wielcy politycy, osobowości

nietuzinkowe, niełatwo dają się zepchnąć z piedestału. Chcą mieć wpływ na bieg wydarzeń i niechętnie w tym wieku piszą pamiętniki. Nie wiem, czy Wałęsa ma być prezydentem? Wiem na pewno, że nie będzie „wiceministrem” ani „dyrektorem departamentu”. Nawiasem mówiąc wyczułam w tych propozycjach tyle ironii, że z goryczą pomyślałam o ludzkiej niewdzięczności.

Podkreślam z całą mocą, że łacińskiej maksymy „si vis pacem, para bellum”, nie może wypisywać teraz na swoich sztandarach żadna partia. Ważą się losy naszego państwa, naszej zachodniej granicy, naszego miejsca w Europie. Sądzę, że mam prawo do negocjacji „wojennego programu” jako prawnuczka powstańca 1863, córka legionisty i siostrzenica człowieka, który na ziemi przemyskiej leży we wspólnej mogile bohaterów wojny polsko-radzieckiej 1918-20 r.

MARIA DUDA

Magia socjalizmu: roboty publiczne

Bardzo wielu Polakom wydaje się, że kierowanie gospodarką państwową jest bardzo proste. Jest to zapewne wynikiem wieloletniego zarządzania naszymi przedsiębiorstwami przez nomenklaturę w systemie planowanej gospodarki. System ten charakteryzuje się tym, że mogą w nim istnieć i rozwijać się przedsiębiorstwa, które poddane kryteriom wolnego rynku nie miałyby żadnej racji bytu.

Jak wynika z artykułu „Roboty publiczne” „24 Godziny” nr 26 autor tego tekstu p. Sławomir Stachura również nie przywiązuje wagi do praw rynku. Co prawda na początku artykułu wybrzydza się na zasadę „czy się stoi czy się leży...”, ale kilka wierszy dalej proponuje organizowanie robót publicznych, które prowadzą wprost do utraty tej zasady. Skoro bowiem pewne prace nie chcą być przez nikogo opłacane to znaczy, że nikomu nie są one potrzebne. Pan Stachura proponuje więc powrót do starego systemu gospodarki planowej, w której rolę Komisji Planowania pełniłby autor artykułu. Społeczeństwo przecież jest głupie i nie umie sobie obliczyć, że zatrudnienie pewnych ludzi do robót publicznych, przyniesie mu korzyść — wynika z tezy p. Stachury.

Przez wiele lat różni mędrcy próbowali uszczęśliwić Polaków wbrew ich woli. Próbowali wmówić nam, że np. rozwój przemysłu jest ważniejszy od rozwoju handlu (w co u wierzył p. Stachura). Musimy się im sprzeciwić. Musimy walczyć o swoje prawo do niezatrudniania ludzi, których praca nie jest nam potrzebna. Utrzymywanie fikcji doprowadziło do ruiny naszej gospodarki. Również moralne szkody wynikające z ukrytego bezrobocia są o wiele większe od bezrobocia otwartego.

JANUSZ BĄCZYŃSKI
(Unia Polityki Realnej)

Van Gogh popularny

300 tys. osób obejrzało już retrospektywną wystawę dzieł Vincenta van Gogha otwartą 31 marca dla uczczenia 100 rocznicy śmierci tego malarza. Organizatorem wystawy jest Fundacja van Gogh 1990. Przewiduje się, że do końca trwania tej ekspozycji, tj. do 29 lipca, przez sale wystawowe przejdzie się 1,2 mln zwiedzających.

Sprzedano już blisko 750 tys. biletów wstępu do Muzeum van Gogha w Amsterdamie, gdzie zebrano 133 obrazy mistrza i do Muzeum Kroellera-Muellerera w Otterlo, gdzie znajduje się kolekcja 250 akwarel, gwaszów i rysunków van Gogha, rzadko udostępniana publiczności.

Większość zwiedzających to Holendrzy (415 tys. sprzedanych biletów). Wystawa cieszy się także dużym zainteresowaniem Francuzów, Belgów, Włochów i Niemców zachodnich. Z powodu tłumów oba muzea — otwarte przez wszystkie dni tygodnia od 9 rano do 9 wieczorem — ograniczyły liczbę zwiedzających do 700 osób na godzinę w Amsterdamie i 500 osób w Otterlo.

W latach 1980-81, w nawałe spraw bez wątpienia dla Polski ważniejszych, jak- by zapomniano o sferze dla człowieka równie istotnej jak materialna, a mianowicie duchowej, a konkretniej mówiąc – kulturze. Szczególnie ucierpiała wtedy ta jej część, która zwie się upowszechnianiem. W tym okresie zaczęły padać zarówno instytucje i placówki upowszechniania kultury, jak również niektóre stałe formy działalności artystycznej nieprofesjonalnej. Potem jakby się wypogodziło.

Jeszcze do wiosny tego roku nic nie zapowiadało powrotu czarnych chmur nad polską kulturę. Wprowadził się minister Izabelli Cywińskiej o reformie teatrów, pana Bur- skiego o reformie kinematografii, ale pan wiceminister Starczewski odpowiedzialny w resorcie za sferę upowszechniania, jakoś głębokich reform w tej dziedzinie nam nie obiecywał. Można nawet powiedzieć, że wręcz przeciwnie – sytuacja materialna zatrudnionych w bibliotekach i domach kultury pracowników i instruktorów zaczęła się poprawiać. Co trzy miesiące, począwszy od ubiegłego roku, zatrudnieni w tzw. upowszechnianiu otrzymują podwyżki płac w ramach dochodzenia do średniej krajowej. Tak, ale...

Otrzymywane w formie comiesięcznych dotacji środki z jeszcze istniejącego Fun-

duszu Rozwoju Kultury wystarczają załedwie na płace, składki ZUS oraz bieżące opłaty za energię elektryczną, wodę i wywóz nieczystości.

Na działalność podstawową: imprezy, spotkania, zakupy książek i sprzętu nie pozostaje prawie nic. Nie ma także środków na bieżące i kapitalne remonty obiektów, w których te placówki funkcjonują.

Kultura na rozdrożu

Dla przykładu Miejsko-Gminny Dom Kultury w Końskich, który mieści się w dwóch zabytkowych obiektach: „świątyni greckiej” i „oranżerii egipskiej” od kilku lat nie otrzymuje środków finansowych od wojewódzkiego konserwatora zabytków i gdyby nie skromna, ale jednak pomoc finansowa ze strony Rady Narodowej Miasta i Gminy – obiekty te prawdopodobnie ległyby w gruzach. Mimo jednak tych dość znacznych kłopotów finansowych domy kultury, kluby i biblioteki funkcjonowały i nadal funk-

przesuwając jedynie program i formy pracy bardziej w stronę działań przynoszących zyski finansowe niż korzyści pozamaterialne.

Niedawno dowiedzieliśmy się, iż prawdopodobnie z dniem 1 stycznia 1991 roku przestanie istnieć Fundusz Rozwoju Kultury oraz obowiązująca ustawa o upowszechnianiu kultury, o którą tak wszyscy na początku lat osiemdziesiątych walczyliśmy,

a mają być wprowadzone dwie nowe ustawy (obecnie projekty rządowe). Opinie o tych dokumentach wyrażone przez pracowników i społecznych animatorów kultury, mam nadzieję, pomogą projektodawcom jeszcze raz przeanalizować je i zmodyfikować tak, aby odpowiadały oczekiwaniom i potrzebom społecznym, a nie tylko urzędniczym, podporządkowanym przede wszystkim ekonomii i prawom rynku.

Projekty tych ustaw zakładają przejęcie placówek upowszechniania kultury (biblioteki, domy kultury, klu-

by, świetlice) przez samorządy terytorialne lub prywatne spółki?... Oczywiście, pierwszy wariant byłby dla przybytków kultury i także dla społeczeństwa korzystniejszy. Ale znając sytuację finansową większości nowych samorządów należy przypuszczać, że zwycięży wariant drugi. Może to spowodować, szczególnie w amatorskim ruchu artystycznym i działalności instrukcyjno-metodycznej, straty nie do odrobienia. Aby ratować kulturę od całkowitej komercjalizacji należy zastosować wariant pośredni – częściowe finansowanie tych instytucji z budżetów terenowych, a częściowe – z budżetu centralnego. Przy jednoczesnym zredukowaniu do niezbędnego minimum obsady kadrowej, szczególnie w administracji oraz zobowiązaniu instytucji upowszechniania kultury do poszerzenia oferty świadczonych usług, oczywiście – odpłatnie, tak, aby udział wypracowanych dochodów własnych stanowił około 40 proc. ich budżetu. Myślę, że te instytucje i placówki mogłyby w miarę normalnie i prawidłowo funkcjonować dla dobra nas wszystkich.

Kultura polska znalazła się na rozdrożu i od nas wszystkich zależy wyprowadzenie jej na słuszną, właściwą drogę oraz wskazanie prawidłowego kierunku rozwoju.

ANDRZEJ ZDUNEK

...przez ucho igielne

Raz po raz podnosi się krzyk, rwetes i lament, że substancja narodowa jest zagrożona, bo byli funkcjonariusze SB podejmują pracę. A to w oświacie, a to w administracji, to znowu w policji. Wszyscy wokół wołają: a sio, przec, poszli won!

Kielecki Oddział Stowarzyszenia Oświatowców Polskich wystąpił ostatnio z inicjatywą kursów i szkoleń dla portierów i strażników, dla agentów ochrony mienia i ochrony osobistej, wreszcie dla detektywów i agentów wywiadu gospodarczego. Warunki przyjęcia na kurs są oczywiście: dobry stan zdrowia, wiek i wykształcenie (dla portierów – zasadnicze, dla detektywów średnie). Poza regulaminem jest jesz-

cze jeden warunek i to podstawowy. Dyrektor kieleckiego SOP Karol Wartolowicz wyjaśnia, że podanie może złożyć każdy, o ile nie jest byłym funkcjonariuszem SB.

Rozumiem, że esbek nie powinien być nauczycielem historii czy kuratorem oświaty, ale odmawiać mu prawa do pracy portiera w szpitalu, cerbera w szkole, strażnika w fabryce czy goryla miliardera wybierającego się na giełdę samochodową – to już lekka przesada. Nie dajmy się zwa- rować. W końcu coś z tymi „tredowatymi” trzeba zrobić. Nie sądzę, żeby najlepszym i najtańszym rozwiązaniem było zbudowanie dla nich getta.

Stowarzyszenie Oświatowców Polskich powstało w 1982 r. właśnie wtedy, gdy wszystkie inne stowarzyszenia, związki i organizacje rozwiązywało. Więc nieco dziwi ta owersja do niegdyś istniejących opiekunów, szczególnie u pana Wartolowicza, który znany był z bliskich i życzliwych kontaktów z dyskryminowaną dziś przez niego instytucją. Toż przecież nikt inny, a właśnie prominentny funkcjonariusz kieleckiej SB płk. Zenon Fedor opracował dla SOP wspomniany program szkolenia „cieciów”, „goryli” i detektywów.

Chciałoby się za filozofem powtórzyć: Chroń mnie Boże od przyjaciół...

MALKONTENT

MUZYKA MŁODYCH



Dzisiaj będzie dla tych, którzy lubią gadane melodie, czyli RAP. RAP jest fuzją disco i soulu, a główną rolę odgrywają w nim dwa czynniki:

1. Tekst – najczęściej buntowniczy, polityczno-społeczny lub też wulgarno-mitofony, w którym słowo „fuck” odmieńcionie jest we wszystkich strony.

2. Scream – rytmiczne cofanie i puszczenie analogu na specjalnie skonstruowanym gramofonie (talerz musi hulać w obie strony).

Dobry zawodnik potrafi mieszać na czterech sprzętach jednocześnie, tworząc z V symfonii Beethovena, „Tańca z szablami” i Bolteru nową wersję Anarchy in the UK. Do tego świetny (jak wyżej) tekst i mamy RAP.

Ala RAP jest na szczęście różny. Mamy więc RAP wulgarny (Beastie Boys), polityczny (Run DMC) czy debilno-dyskotekowy (Mijli Vanilii). RAP jest muzyką uniwersalną – można w nim znaleźć coś dla siebie na każdą okoliczność: randka z towarem (I need you), dyskoteka (Baby don't for-

get my number), metalowa rozgrzewka (No sleep to Brooklyn), czy wreszcie koncert ojca chrzestnego soulu Jamesa Browna (Tina she's sex-machine). RAP zawędrował nawet do przedszkola (Małe Voo-Voo).

Breakdancer to taniec towarzyszący RAPowaniu. Kłęb rytmu i energii, w którym każda kończyna tańczy swoją kwestię – to właśnie breakdancer'niści.

JAK SAMEMU ZROBIĆ RAP?

Bierzemy posiadane przez nas płyty: Afric Simone, Kapela Czarniakowska, Bolter, Krzys Antkowiak i Eleni. Od koleżanki można pożyć Szywny Pol Azji – do rytmu. Zakładamy to na sprzęt Bambino lub Master Hit, malujemy buźki na beżowo, otwieramy podręcznik do angielskiego na stronie bądź której, puszczaemy metronom (takie coś co równo cyka), krzyczymy Oh! Fuck It i RAPujemy.

Na koniec zagadka: Jaka kapela rockowa brała udział w nagraniu jakiego utworu (i teledysku) jakiej grupy RAPowej i na jakiej płycie?

MAREK DUBELTOWICZ

MIX-Kielce, ul. Pocieszka 17, tel. 27-415.

Guma

Minister rynku wewnętrznego wprowadził zakaz obrotu i sprzedaży w kraju wszystkich rodzajów gum do żucia zawierających w swym składzie butylohydroksylu (informacja o dodatku BHT podawana jest na opakowaniu). Zapasy tych wyrobów znajdujące się w jednostkach – handlu wewnętrznego należy postawić do dyspozycji dostawcy w ramach reklamacji wad ukrytych.

Wątpliwe czy ten zakaz uda się w pełni wprowadzić w życie. Towary dopuszczone do obrotu w sklepach upowszechnionych są badane i posiadają „odpowiedni atest „Sanepidu”. Właściciele prywatnych sklepów nie zawsze przedstawiają do badania towar z zagranicy. Jeszcze trudniejsza będzie walka z handlarzami ulicznymi.

W przypadku niektórych gum informacja o ich składzie, w tym również obecności owego BHT umieszczana jest na jednostkowym opakowaniu, w przypadku innych – na zbiorczym. Wystarczy więc tylko zamaskować napis i udawać, że o niezym się nie wie. A kli-

ent nie ma możliwości sprawdzenia, co kupuje.

Niewiele możemy uczynić – mówią inspektorzy „Sanepidu”. Mandaty, które nakładamy w czasie kontroli są śmiesznie niskie – 3 tys. zł. Handlarze placą i sprzedają dalej. Wiele razy narażeni jesteśmy na obojętność dochodzą do reko- ezynów. Protestują przeciw kontrolom nie tylko sprzedający, ale i klienci zadowoleni z ulicznego handlu. Musielibyśmy mieć do kontroli armię lu-

Robota dla rusycystów

Gdy obowiązywał program nauczania języka rosyjskiego we wszystkich rodzajach polskich szkół naturalną tego konsekwencją była potrzeba kształcenia rusycystów. Obecnie nie wiadomo co zrobić z nauczycielami – rusycystami, zwłaszcza że język naszych wschodnich sąsiadów jako mało przydatny w życiu, będzie tracił popularność w szkołach.

Należy przyjąć, że rusycyści są dobrymi fachowcami w swoim zawodzie. Co zatem zrobić, aby uszereżować tych nauczycieli przed masowymi zwolnieniami i przekonaniem, że już są niepotrzebni?

Częściowym choćby rozwiązaniem tego problemu byłoby zaoferowanie rusycystom nauczania języka polskiego dzieci polskich zamieszkujących w ZSRR.

Dobra znajomość języka rosyjskiego byłaby bardzo przydatna nauczycielowi uczącemu w Związku Radzieckim. Oczywiście, należałoby przedtem przejść jakiś skrócony kurs przygotowujący do nowej funkcji, ale to są szczegóły techniczne).

Polska powinna zatroszczyć się o najmłodszymi pokolenie Polonii. Nie zrobi tego strona radziecka, bo nie ma w tym żadnego interesu.

Dotychczas uczyć języka rosyjskiego na ogół nie cieszyli się zbyt dużą sympatią wśród uczniów. Teraz mają szansę być przydatni i pożądanymi wśród oczekujących ich dzieci polskich.

FRANCISZEK RUSAK (Busko Zdrój)

do trucia

przepisów sanitarnych – być może to wymusi ich przestrzeganie.

Jak się okazuje, nie możemy podać naszym czytelnikom ani nazw gum szkodliwych, ani dopuszczonych do sprzedaży. Często zmieniają się bowiem zarówno skład gum, jak i normy. Pozostaje więc ostrzegać i apelować: gumi do żucia kupujcie tylko w sklepach handlu upowszechnionego („Snołem” i PHIS). Chodzi przecież o zdrowie naszych dzieci. (b)

EKSPRESOWE

ZAMINIĘ

LOKALE

INFORMATOR

Sprzedam zamrażarkę.
Kielce, tel. 505-95. A 413

SPRZEDAM

Komora chłodniczą typu
„KO-7” i lodę chłodniczą.
Kielce, tel. 251-24. A 369

„Iza” (57). Chęciny ul.
Floriańska 2. A 364

Dom działkę 0,16 ha w
miejscowości letniskowej
oraz 6 szp. drutu kol-
czastego. Bocheniec 87.
28-366 Malogoszcz Swiat-
ska. A 377

Las sosnowy — na tar-
ciec, około 100 m sze-
ści. A 378

Sprzedam „fiata 125p” po
kapitałnym remoncie. Tel.
564-53. A 374

Kombajn „wistula”, ko-
paczkę elewatorową, gle-
bogryzarkę, dmuchawę do
siana — tanio. Adam Helis
Solec-Zdrój, tel. 163. K-119

Fabrycznie nową karose-
lię do „FSO 1500”. Nowy
Korczyn, tel. 158. A 392

Pianino niemieckie
„schutz”. Mowiny 17/16.
A 385

„Syrenę R-20”. Suched-
niów, ul. Świerkowa 56.
A 387

Przezępę 4,5 i mała u-
żywaną wywrotkę, pompę
głębinną 10 st. Sw. Katar-
zyna 93. A 386

Nowy kultywator do
ciągnięcia — dużo taniej.
Domaszowice, Wiktoryjska
15, tel. 285-09. A 409

PRACA

Murarza na akord za-
trudnić. Kielce, tel. 255-68,
po 16. A 415

Mieszkanie w Opolu na
Busko. Oferty: Biuro Ogło-
szeń Kielce, plac Wolności
2. A 334

Studentka poszukuje
stancji w centrum Kielc.
Hanna Grzyb, Wola Lipie-
niecka 1 26-502 Jastrząb.
A 414

„PRENBEM”

Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej
i Montażu Budownictwa Rolniczego
w Kielcach

ul. Rewolucji Październikowej 44

informuje

że z dniem 1 lipca 1990 roku uruchamia
SKŁAD HANDLOWO-KOMISOWY
przy ul. Towarowej 6, tel. 66-23-95

OFERUJEMY do sprzedaży:

- ▶ części do samochodów „star”, „aro”,
„gaz-51”, „kamaz”, „jeleż”;
- ▶ łożyska, paski klinowe, ogumienia, o-
dzież ochronną;
- ▶ części maszyn i urządzeń prefabryka-
cji budowlanej;
- ▶ przewody i materiały elektryczne,
- ▶ sprzedaż cementu workowanego,
- ▶ sprzedaż karbidu.

Sklep czynny od godz. 8 do 15.
ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

PW 77

ZAKŁAD BETONIARSKI

Marzysz I 28A, 26-024 Suków — Bąk Zofia

OFERUJE

po cenach konkurencyjnych:

- ◆ pustaki żużlowe, połówki,
- ◆ bloczki, trylinkę
- ◆ kręgi zbrojone o średn. 1000 mm i 800
mm i pokrywy.

A 372

W okresie promocji naszego dziennika umożliwiamy Państwu
bezpłatne zamieszczenie na naszych łamach ogłoszenia drobnego
(maksymalnie 10 słów) pod warunkiem zgłoszenia go na załączonym
kuponie. Treść ogłoszenia należy wypisać bardzo czytelnie (litery
drukowane).

Kupon jest ważny dla prywatnych osób fizycznych — i nie dotyczy
działu: usługi.

Z TYM KUPONEM OSOBOM FIZYCZNYM
I INSTYTUCJOM UDZIELAMY PRZY
OGŁOSZENIACH RAMKOWYCH
25 PROCENT ZNIŻKI

TREŚĆ OGŁOSZENIA BEZPŁATNEGO:

Biuro Reklam i Ogłoszeń

Gazety „24 Godziny”

Aleja NMP 43

42-200 Częstochowa

Nadawca:

Kupon ważny do dnia 6.VII.1990 r.

Kalendarium:

Poniedziałek, 2 lipca jest
183 dniem roku, do końca
pozostało 182 dni. Wschód
słońca o godz. 3.19, zachód
o godz. 20.00. Imieniny:
MARII i URBANA.

TEATR

IM. A. MICKIEWICZA —
nieczynny (przerwa urlopo-
wa)

KINA

„WOLNOŚĆ” — „Akade-
mia policyjna” USA, g.
10.00, 15.15, 17.30, 19.45

„Lato z filmem dla mło-
dzieży” g. 12.15

„RELAX” — nieczynne
GALERIE: BWA — nie-
czynna

Malarstwa — „Malarstwo
XX wieku” — wystawa sta-
ła

MUZEUM OKRĘGOWE:
„Od pradziejów do współ-
czesności” — wystawa sta-
ła. „Kamienie ozdobne” —
wystawa zmienna.

APTEKI: dyżury pełnią
apteki przy ul. Krakow-
skiej, ul. Nowowiejskiego,
ul. Czecha.

DYŻURY SZPITALI:
Oddziały chirurgiczne, uro-
logiczne, okulistyczne i la-
ryngologiczne w Wojewódz-
kim Szpitalu Zespolonym

przy ul. PCK 1. Oddziały
neurologiczne — szpital im.
Biegańskiego ul. Mickiewi-
cza 12. Oddziały ginekolo-
giczno-położnicze wg rejo-
nizacji. Oddziały chirurgii
dziecięcej — całodobowy
dyżur dla dzieci 0-3 lat
pełni szpital im. Rydygier-
a ul. PPR 13.

TELEFONY:

Pogotowie policyjne —
997

Straż pożarna — 998

Pogotowie ratunkowe —
999

Pogotowie gazowe — 992
Pogotowie sieci elektrycz-
nej — 991 i 462-45 miasto,
430-59 i 485-15 teren.

Pogotowie sieci wodno-
kanalizacyjnej — 470-21.
Pomoc drogowa PZMoT —
421-60

Sekretariat wojewody —
417-03

Sekretariat prezydenta —
449-30

Telefon zaufania —
475-75

Telefon zaufania dla lu-
dzi z problemem alkoholo-
wym — 450-37

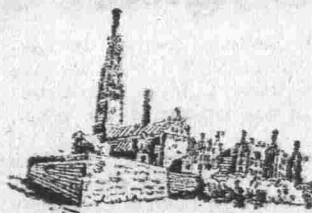
Telefon zaufania „Monar”
— 432-56.

Młodzieżowy telefon zau-
fania — 411-11

Towarzystwo opieki nad
zwierzętami — 434-68

Schronisko dla bezdom-
nych zwierząt — 305-66

INFORMACJE: PKP —
413-37, PKS — 466-16, pasz-
portowa — 496-59

KAPLICA MATKI BO-
ŻEJ

Msze Św. g. 6.00, następ-
ne co godzinę, do zastanie-
cia Obrazu: 15.30, 18.30.

Różaniec — g. 16.00

Apel Jasnogórski — g.
21.00

Odsłonięcie Cudownego
Obrazu — g. 6.00, 15.30,
18.30, 21.00

Zastąpienie Cudownego
Obrazu — g. 12.00, 16.40,
20.00

BAZYLICA JASNOGÓR-
SKA

Msze Św. — g. 6.00, 6.30,
7.00, 7.30, 8.00

SPOWIEDZ — g. 6.00 —
20.00 (Kaplica i Bazylika).

ZAMAWIANIE MSZY
ŚW., SPOWIEDZ W JE-
ZYKACH OBCYCH, POŚ-
WIECZANIE PAMIĄTEK

RELIGIJNYCH — w za-
krytych o g. 6.00-12.00, 15.30-
17.00, 19.00-20.00

KONFERENCJE — o te-
matyce maryjnej (z przeż-
roczami) w Sali Różańco-
wej po południowym zasto-
nięciu Obrazu i po różań-
cu; dla młodzieży — po
wcześniejszym zgłoszeniu
grupy przez jej duszpaste-
rza u kustosa Jasnej Góry.

FILMY RELIGIJNE:
kaplica św. Józefa (hale) o
g. 8.30, 13.00

PORADNIE: psycholo-
giczno-religijna dla mło-
dzieży — g. 9-13.00, 15.00-
17.00, rodzinna — g. 9.00-
13.00, 15.00-17.00

JASNOGÓRSKI OSRO-
DEK POWOLAN — (moż-
liwość rozmowy i uzyska-
nia informacji o wszystkich
zgromadzeniach zakonnych)
czynny w g. 9.00-18.00.

PUNKT SANITARNY —
czynny w g. 6.30-13.00;
13.30-19.00

HERBACIARNIA (hale)
czynna g. 7.00-20.00

NOCLEGI: Dom Piet-
rzyżyma im. Jana Pawła II
czynny całą dobę tel.
433-02, hale noclegowe (o-
bok murów jasnogórskich)
czynne do g. 22.00.

BAGAZOWNIA — czyn-
na w g. 6.00-18.00

PRZEWODNIK — zgło-
szenia przy furcie klasztor-
nej w Sali Rycerskiej w g.
8.00-17.00

SKARBIEC — czynny w
g. 9.00-11.30

ARSENAL — g. 9.00-
12.00, 14.30-18.00

MUZEUM 600-lecia — g.
11.00-16.30

SALA MARYJNA —
(ekspozycja darów dla Jas-
nej Góry z ostatnich lat o-
raz świadectw martyrologii
narodu) — g. 12.00-15.00

WALA JASNOGÓRSKIE
I DROGA KRZYŻOWA —
g. 5.00-18.00

WIEŻA JASNOGÓRSKA
— g. 8.00-16.00

II — DZIEŃ PIEL-
GRZYMKI NAUCZYCIELI
I WYCHOWAWCÓW — g.
9.00 — Wykład ks. prof. dr
hab. W. Krukowskiego na
temat nauczania religii w
szkole, g. 10.00 — Uroczysta
Suma na Szczybie pod prze-
wodnictwem bpa Edwarda
Materskiego, g. 14.00 —
Droga Krzyżowa na wstach,
g. 16.00 — Modlitwa różań-
cowa i zakończenie piel-
grzymki, g. 19.00 — rozpo-
częcie 3-dniowych reko-
lekcji zamkniętych.

Jedne Niemcy

W niedzielę RFN i NRD zlikwidowały granicę między obu państwami, zezwalając ludności na swobodne podróżowanie do tych dwóch krajów.

Ministrowie spraw wewnętrznych Niemiec zachodnich i wschodnich — Wolfgang Scheuble i Peter-Michael Diestel, spotkali się 1 lipca na przejściu Neustadt-Soenneberg i podpisali porozumienie, znoszące kontrolę graniczną.

Ogniami sztucznicymi, jak na Nowy Rok, powitano w Berlinie nową walutę — markę. Tylko kto, skoro mieszkańcy Berlina wschodniego postanowili w większości spędzić ten czerwcowy weekend na

daczach poza miastem? O-
tóż Berlin w okolicach Bramy Brandenburskiej, przestając być miastem podzielonym, przekształcił się w miejsce chuligańskich zabaw młodzieży na motocyklach.

Mieszkańcy Berlina i całej NRD oczekują z niepokojem cen, jakie w nowej walucie pojawiają się w witrynach. Dotychczas środki przekazu, w tym głównie telewizja, pokazywały panie naklejające nowe ceny na towarach, ale ile marek co kosztuje pozostało ciekawością telewizyjną. Odpowiedzi na to pytanie udzieli dopiero najbliższy poniedziałek.

Do RFN — tylko z wizą

Prasa polska informowała 28 czerwca 1990 r., że od 1 lipca 1990 r. obywatele polscy posiadający zaproszenia potwierdzone przez kompetentne władze NRD będą mogli podróżować nie tylko do NRD, ale także dalej do Republiki Federalnej Niemiec i przebywać tam do trzech miesięcy.

Jak wynika z pisma prze-

kazanego PAP przez ambasade RFN — informacja ta jest błędna. Obywatele polscy nadal potrzebują przy wyjeździe do Republiki Federalnej Niemiec wizy wystawionej przez ambasadę Republiki Federalnej Niemiec w Warszawie. W tym zakresie dotychczasowy przepis pozostaje niezmieniony.

Uprowadził samolot

W sobotę wieczorem 10-letni student z Leningradu, grożąc wybuchem zmusił załogę radzieckiego samolotu pasażerskiego „TU-154” do zmiany kursu i wylądowania na sztokholmskim międzynarodowym lotnisku Arlanda. Samolot odbywał lot na

trasie Lwów—Leningrad. Na jego pokładzie znajdowało się 150 osób. W 10 minut po wylądowaniu porwany oddał się w ręce władz szwedzkich. Pirat powiekrany, którego nazwiska na razie nie podano, motywował swój czyn tym, że nie chce służyć w armii.

Kozacy wracają

W niedzielę zakończyły się w Moskwie trzydniowe obrady założycielskiego Wielkiego Koła, czyli Zgromadzenia Związku Kozaków. Ok. 250 delegatów reprezentowało kozactwo z Donu, Kubania, Terek, z Uralu, Syberii, Zabajkalia i Ussyryjska.

Aktorem został Aleksander Martynow ze stolicy Gniłowska z obwodu rostowskiego. Celem działalności związku ma być odrodzenie kulturowych, duchowych i historycznych tradycji kozactwa.



▲ Papież Jan Paweł II mianował w sobotę pierwszego po 40-letniej przerwie nuncjusza apostolskiego w Pradze. Został nim 64-letni Włoch, praelat Giovanni Coppa, wieloletni pracownik Watykańskiego Sekretariatu Stanu.

▲ Przebywająca w Finlandii premier Kazimiera Prunskiene wyraziła w sobotę nadzieję, że rozmowy z Moskwą mogą się rozpocząć za dwa-trzy tygodnie. W wypowiedzi dla fińskiej telewizji stwierdziła, że Litwa może uzyskać niepodległość za dwa-trzy lata.

▲ Prezydent USA George Bush uznał za „bardzo zachęcającą” decyzję władz radzieckich o wznowieniu dostaw ropy naftowej i gazu ziemnego na Litwę.

▲ Agencja TASS poinformowała, że były szef kontrwywiadu radzieckiego Oleg Kalugin został pozbawiony decyzją prezydenta Gorbaczowa rangi generała-majora i wszystkich odznaczeń państwowych za „działania uchylające honorowi i godności organów bezpieczeństwa państwowego”.

▲ Władze Zambii zdemontowały informacje o rzekomym obaleniu rządu Kennetha Kaundy. Aresztowano zambijskiego porucznika, który w sobotę rano w pojedynkę wtargnął do państwowej rosgłośności radiowej i nadal następujący komunikat: „W następstwie podwyżki cen artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby dla Zambijczyków, armia przejęła władzę w Zambii”.

Awantury Polaków

W 24 godziny po interwencji milicji wobec 4 tys. Polaków, blokujących tory kolejowe na przejściu w Petrovicach w sobotę doszło do kolejnych masowych awantur, tym razem na przejściu węgiersko-czechosłowackim w Kormernie. Pasażerom odprawionego już przez Węgrów ekspresu „Varsovia” z Budapesztu polecono opuścić wagony, gdyż — zdaniem czechosłowackich służb celnych — panujący w nich tłok uniemożliwiał odprawę graniczną. W dodatku wielu obywateli polskich nie chciało poddać się kontroli celnej, co —

zdaniem konsula konsultatu generalnego RP w Bratysławie Józefa Łukaszewicza — staje się ostatnio zjawiskiem nagminnym. Zdecydowana większość Polaków była obciążona towarami, w sposób wyraźnie wskazujący na ich handlowe przeznaczenie.

2,5 tys. usuniętych z „Varsovia” Polaków rozłożyło się wraz z bagażami na torach stacji Komarno, uniemożliwiając ruch pociągów. Użyciu sił porządkowych zapobiegła energiczna i bardzo szybka interwencja polskiego konsultatu w Bratysławie.

Za kredytami dla ZSRR

Czołowy dziennik amerykański „New York Times” opowiedział się za przyznaniem Związkowi Radzieckiemu kredytów w celu przysięcia z pomocą w realizacji reform gospodarczych.

„Kancelarz RFN Kohl i prezydent Francji Mitterrand wykazują mądrość, opowiadając się za tym, aby Zachód ulokował w gospodarce radzieckiej 15 mld dolarów w postaci krótkoterminowych kredytów i długofalowej pomocy ekonomicznej” — stwierdza gazeta. Przy pomocy krajów EWG będą

oni prosić prezydenta Busha o wyświeślenie swego wkładu. Jeśli Bush pragnie wykazać rozsądek, dorzuci kredyty amerykańskie.”

„Zapewne pomoc zachodnia nie będzie w stanie zastąpić tego, co Sowietci powinni uczynić dla siebie sami — kontynuuje „New York Times”. — Jednakże w przypadku efektywnego wykorzystania, pomoc ta będzie w stanie zmienić sytuację, co będzie korzystne dla Wschodu i Zachodu”. „Pokaże ona oponentom Gorbaczowa wewnątrz kraju, że Zachód popiera przebudowę”.

Drożej za używanie radia i telewizora

Komitet do Spraw Radia i Telewizji informuje, że urzędy pocztowo-tele-

komunikacyjne oraz oddziały i agencje PKO przyjmują od dnia 1 lipca opłaty za używanie odbiorników radiowych i telewizyjnych.

Opłaty za III kwartał 1990 r. wynoszą:

— za używanie telewizora lub telewizora i radia — 27.000 zł kwartalnie.

— za używanie radia — 4.000 zł kwartalnie.

Przypominamy, że termin uiszczenia opłat za III kwartał ma 15 września. Abonent, którzy je uiszcili według stawek obowiązujących przed podwyżką, powinni wnieść odpowiednią dopłatę w wyżej podanym terminie.

Informujemy również, że od 16 czerwca pobiera się kary za zwłokę od dopłat za IV kwartał 1989 r. (PAP)

Chrześcijańska demokracja o przyszłości Europy

W Budapeszcie obradował w sobotę szczyt Międzynarodówki Chrześcijańsko-Demokratycznej (IDC). Głównym tematem spotkania była rola i odpowie-

dzialność chrześcijańskiej demokracji za przyszłość krajów Europy wschodniej i środkowej.

Wśród uczestników konferencji znaleźli się tak wybitni politycy jak kanclerz RFN Helmut Kohl i premier Włoch Giulio Andreotti. W spotkaniu uczestniczył również przyjeźdźca z honorami premier RP Tadeusz Mazowiecki.

Otwierając konferencję przewodniczący IDC Eduardo Fernandez stwierdził, że spotkanie odbywa się w przeddzień historycznej dla świata chwili, jaką jest zjednoczenie Niemiec.

O 30 proc. zmniejsza liczbę swoich kursów do 31 sierpnia br. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Kielcach. Zwiększeniu ulega natomiast częstotliwość kursów na liniach rekreacyjnych „10” (Cedzyna), „35” (Wola Kopełowa), „5” (Majewski Lipcowego — dziękuję i na emerytalni na Piaskach „36”).

MPK na wakacjach

Komitety asiedlowe, zakłady pracy, instytucje, szkoły, uczelnie, urzędy gmin itp. mogą składać do MPK uzasadnione wnioski, które będą brane pod uwagę przy sporządzaniu zimowego rozkładu jazdy.

PONIEDZIAŁEK
2 lipca 1990 r.

PROGRAM I

- 17.10 Program dnia
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 „Rzeczpospolita samorządna”
- 18.00 „Dynastia” (1) — serial obyczajowy prod. USA (39 odcinków, rok produkcji 1981)
- 18.45 „10 minut”
- 19.00 Kino Telewizji: „Smurfi”
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Teatr Telewizji — spektakl na bis: Raymond Chandler „Zegnoj, la-leczko”, cz. 1 i 2
- 22.20 Sprawa dla reportera
- 22.50 Wiadomości wieczorne
- 23.05 „Dynastia” (1) — serial obyczajowy produkcji USA (powtórzenie)

TWO **DZIS**

PROGRAM II

- 15.00 Powitanie
- 15.30 „Capital city”: „Rozliczenie kwartalne” (1) — serial prod. angielskiej (13 odcinków, rok produkcji 1989)
- 16.30 Publicystyka
- 16.45 „Ojczyzna — polszczyzna” — polszczyzna we Wrocławiu
- 17.00 Kino rodzinne „Myst” — film TP
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Przegląd polskich kronik filmowych
- 19.00 „Bagdad Cafe” — serial prod. USA
- 19.30 „Koncert roku”

- 20.00 „Auto — Moto — Fan — Klub”
- 20.30 „Osquimy sami”
- 21.15 „Rozmowy o cierpieniu”
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.45 „Capital city” (1) — serial prod. angielskiej (powtórzenie)
- 22.45 Komentarz dnia

Program lokalny PR

Kielce

- 6.00 Aktualności dnia
- 16.00 Wiadomości 16.05 Aktualności dnia 17.00 Koncert dla fonoamatorów
- 18.00 Wiadomości 18.05 Spotkanie z duetem „Moons” — aud. M. Janiszewskiej (archiwum) 18.35 Koncert muzyki polskiej
- 19.25 Wiadomości

Cztery zespoły walczą o medale Mundialu

Widowiska piłkarskiego nadal brakuje

Cztery mecze z udziałem 8 drużyn w ćwierćfinałach włoskiego Mundialu, były „przepustką” do strefy medalowej. Szansy takiej dostąpiły zespoły: Argentyny, Włoch, RFN oraz zwycięzca pojedynku Kamerun — Anglia. Pokonane zespoły wcale nie były gorsze od zwycięzców. Ogłdane w telewizji pojedynki nie zachwycały piłkarskim kunsztem, były dalekie od futbolowych widowisk.

W sobotnich meczach najlepiej podobała się Jugosławia. I jak na ironię została wyeliminowana. Nie wykorzystowała szansy, która była tak blisko. Znacznie gorsza Argentyna znów szczęśliwie awansowała. Fachowcy oceniają, że byli mistrzowie świata są najsłabszym półfinalistą imprezy „Italia-90”.

W drugim meczu sobotnich ćwierćfinałów, Włosi zasłużyli sobie pokonali beniaminka Irlandii, choć wielkiego widowiska także nie stworzyli. Irlandia była partnerem równorzędnym lansowanym na mistrza Włochów. Aż nadto widoczna „pomoc” sędziów wcale nie była potrzebna gospodarzom. Włoski bramkarz Zenga — nadal utrzymał czyste konto, a napastnik Schillaci wyrasta na „gwiazdę”, a być może i króla strzelców Mundialu.

W półfinale gospodarze mistrzostw Włoch spotykają się z dotychczasowym mistrzem Argentyną. Mecz w Neapolu, 3 lipca o godz. 20. Czy ten pojedynek będzie oczekiwanym widowiskiem?

Niedzielną mecz CSRF — RFN mógł się podobać. Lepsi Niemcy objeli prowadzenie z rzutu karnego, po ewidentnym faulu obrońców czechosłowackich. Okazji do zdobycia bramki piłkarze znad Renu mieli znacznie więcej w obu odsłonach pojedynku. Ale i piłkarze naszych południowych sąsiadów nie wykorzystali kilku dogodnych sytuacji.

(tech)

Argentyna —

Jugosławia 0:0

(3:2 rzutami karnymi)

Sędziował Kurt Roethlisberger (Szwajcaria). Widzów 38.971. Żółte kartki: Serrizuela, Olarticoechea, Burruchaga, Troglio, Simon (Argentyna), Sabanadzovic (Jugosławia), czerwona kartka Sabanadzovic.

Kolejność wykonywania rzutów karnych. Rozpocznali Argentyni — 1:0 Serrizuela, 1:0 Stojkovic (przeczka), 2:0 Burruchaga, 2:1 Prosinecki, 2:1 Maradona (obronił Ivkovic), 2:2 Savicevic, 2:2 Troglio (słupek), 2:2 Brnovic (obronił Goycoechea), 3:2 Dezotti, 3:2 Hadzibegic (obronił Goycoechea).

Argentyna: Goycoechea — Ruggieri, Simon, Serrizuela — Olarticoechea (Troglio od 52 min.), Burruchaga, Giusti, Bausaldó, Calderon (Dezotti od 87 min.) — Canniggia, Maradona.

Jugosławia:

Ivkovic — Spasic, Jozic, Hadzibegic, Vulic — Susic (Savicevic od 62 min.), Sabanadzovic, Stojkovic, Brnovic — Prosinecki, Vujovic.

Trener Carlos Bilardo (Argentyna): „Moje serce na chwilę się zatrzymało, gdy Maradona nie strzelił karnego. Nie przypuszczałem wówczas, że zdobędziemy awans do półfinału. Żal mi bardzo Maradony — praktycznie on grał jedną nogą. Dokucza mu bardzo bóla kostka u nogi. Nasza drużyna była częściej w ataku, ale Jugosłowianie bardzo często kontratakowali i było to bardzo groźne kontry”.

Trener Ivica Osim (Jugosławia): „Chcę pogratulować moim piłkarzom postawy na boisku. Oni nie zaszukali na „porażkę”. Przykro mi, bo dali z siebie wszystko. Pod koniec meczu do głosu doszło zmęczenie, nastąpiła dekoncentracja. W takiej sytuacji łatwo jest nie wykonać rzutu karnego”.

Irlandia — Włochy

0:1 (0:1)

Bramkę zdobył Schillaci w 38 min. Sędziował Carlos Valente Silva (Portugalia). Widzów 73.303. Żółte kartki: De Agostini (Włochy) i Moran (Irlandia).

Irlandia: Bonner — Morris, Moran, McCarthy, Staunton — McGrath, Houghton, Townsend, Sheedy — Aldridge (Sheridan od 79 min.), Quinn (Cascarino od 52 min.).

Włochy: Zenga — Bareši, Bergomi, Ferri, Donadoni — De Agostini, De Napoli, Giannini (Ancelotti od 63 min.), Maldini — Schillaci, Baggio (Serena od 70 min.).

Azeglio Vicini (trener Włochów): „To był bardzo trudny mecz. Im dłużej trwał, tym był trudniejszy. Mamy tylko dwa dni na odpoczek przed półfinałem, ale na razie o nim nie myślimy. Jesteśmy szczęśliwi, że zaszliśmy w tych mistrzostwach tak daleko”.

Jack Charlton (trener Irlandczyków) — beżpośrednio po meczu uchylił się od jakiegokolwiek komentarza.

Andy Townsend (pomocnik drużyny Irlandii): „Zrobiliśmy wszystko, na co było nas stać, ale okazało się to za mało. Jesteśmy dumni, że graliśmy w tych mistrzostwach świata. Naprawdę nie spodziewaliśmy się niczego ponad to, co osiągnęliśmy”.

Włoskie kluby sięgają do kasy

Turniej „Italia-90” to dla klubów włoskich doskonała okazja do przywrócenia się najlepszym piłkarzom świata i złożenia oferty. Już dziś kilka włoskich klubów sięgnęło do kasy i popodpisywało kontrakty. Inne jeszcze czekają...

Włosi zaczęli z dużego pułapu. Za piłkarza RFN, Thomasa Haesslera, Juventus Turyn jeszcze przed rozpoczęciem mistrzostw wyłożył 3,3 mln dolarów. Brazylijski obrońca, Julio Cesar, „wyjął” z kasy Juventuru 2,5 mln dolarów.

Bogatym klubom podbijają ceny nie przeszkadza



Diego Maradona: Gramy z sercem

Po meczu z Jugosławią Diego Maradona powiedział: „Nie jestem w najlepszej formie, ale wciąż gram w tych mistrzostwach. To lepsze niż pakowanie walizek. Znakomicie grał Stojkovic i Prosinecki. Jugosłowianie są bardzo dobrzy technicznie, ich defensywa jest wspaniale zorganizowana. To prawda, iż od początku Mundialu mamy szczęście. Ale zrobiliśmy wszystko, by było ono z nami. Nikt nie dawał nam prezentów. Po przestrzeleniu karnego byłem wściekły, choć wiem, że może się to zdarzyć każdemu. Dziś Bóg nie był ze mną. Wracamy do Neapolu, by walczyć o drugi z rzędu finał mistrzostw świata”.

CSRF — RFN 0:1 (0:1)

Bramkę strzelił Lothar Matthaus w 24 min. (karny). Sędziował Helmut Kohl z Austrii, a jednym z arbitrów liniowych był Michał Listkiewicz. Widzów 73.347.

Żółte kartki: Bilek, Straka, Moravcik i Knoflicek z CSRF oraz Klinsmann z RFN. Czerwona kartka — Moravcik z CSRF w 70 min.



CSRF: Stejskal — Kadlec, Kocian, Straka — Hasek, Chovanec, Kubik (Griga od 80 min.), Moravcik, Bilek (Nemecek od 68 min.) — Skuhravy, Knoflicek.

RFN: Ilgner — Buchwald, Augenthaler, Kohler — Berthold, Matthaus, Litztharski, Bein (Moeller od 82 min.), Brehme — Klinsmann, Riedle.

wiele. Ale mniejsze zaczęły się interesować piłkarzami z krajów Europy wschodniej. Genua zwróciła się do Czechosłowaka, Tomasza Skuhravego, placąc 2,8 mln dolarów. Fiorentina i Bari zainteresowały się Rumunami — Mariusem Lacatussem i Florinem Raducioiu, oferując im więcej podobną kwotę. Wspomniane pieniądze nie są jednak „zbyt wielkie”, np. gdy się porówna 13 mln dolarów zapłacone Fiorentinie przez Juventus Turyn za Roberto Baggio. Ale to rekordowy transfer. Wyznacznikiem dobrego interesu dla mniejszych klubów jest to, by za kwotę „określającą” transfer Baggio, kupić dwóch — trzech zagranicznych piłkarzy.

Raków w II lidze

Piłkarze Rakowa skwapliwie wykorzystali szansę zapewnienia sobie awansu do II ligi jeszcze przed zakończeniem rozgrywek gromiąc na własnym boisku przedostatnią w tabeli Małapanew Ozimek 6:0 (2:0).

„Rozstrzelana” w poprzednim meczu z Victorią Świebodzice (8:1) drużyna Rakowa objęła prowadzenie już w 2 minucie po strzale Waldemara Żebrowskiego a w 14 min. pewnym strzałem z karnego wynik podwyższył Romuald Biskup. Na trzecią bramkę (70. w rozgrywkach dla Rakowa) trzeba było jednak poczekać do drugiej połowy, choć na zapisanie jej na swoje konto było wielu chętnych. Nie tyle z racji okragłości, co pucharu ufundowanego dla strzelca przez postać Jacka Kasprzyka. Laureatem został w 50 minucie Robert Mróz, a była to jego jak na razie jedyna bramka w rozgrywkach. Gdy sprawa pucharu została wyjaśniona rozważał się worek z golami. W 52 min. bezpańska piłkę na polu karnym zamienił na bramkę Sławomir Palacz, w czym duży udział miał bramkarz Małapanewi Norbert Niemiec, haniebnie kiksując. Pięć minut później, za faul na Palaczu 11 metrów przed Niemcem stanął znów Biskup i było 5:0. Tenże etatowy egzekutor jedenastek (choć obrońca, z zawodu) ustalił wynik meczu w 78 minucie po faulu bramkarza gości na Żebrowskim.

Raków przez cały mecz dominował na boisku i tylko rozkojarzeniu Żaleńskiego, Palacza i Żebrowskiego Małapanew zawdzięczać może konto bez dwucyfrowego wyniku. Gracze gospodarzy byli chyba zdekoncentrowani słysząc, że najgroźniejszy przeciwnik w grupie A — GKS Tychy męczy się we Wrocławiu ze Ślązami a trzy punktowe zwycięstwo raczej się nie zanosi. Po porażce Piasta Nowa Ruda z Metalem Kluczbork i nikłym zwycięstwie tyszan we Wrocławiu piłkarze Rakowa już mogą świętować awans do

grona... trochę lepszych. Osmego lipca w ostatnim meczu z Metalem z Kluczborku walczyć będą tylko o zachowanie twarzy.

Raków Częstochowa — Małapanew Ozimek 6:0 (2:0). Bramki 2 min. Żebrowski, 14 min. Biskup, 50 min. Mróz, 52 min., Palacz 57 i 78 min. Biskup.

RAKÓW: Gaik — Biskup, Synoradzki, Wróblewski, Mróz, Żebrowski, Sobon (67 Mizgala) Palacz, Żaleński (75 Rychlewski), Soltysik, Sychalski.

MAŁAPANEW: Niemiec, Szyska, Bednarek, Strek, Sykalski (46 Dworaczek), Rydak, Iyeczko, Dwojak, Fila, Góralski, Nowak. Widzów około 7 tys.

Bumar Łabędy — Ruch Radzionków 3:1 (2:0), Górnik Knurow — MK Katowice 2:2 (2:0), ROW Rybnik — Carbo Gliwice 2:1 (2:1), Górnik Pszów — Granica Bogatynia — walkower 3:0, Chrobry Głogów — Naprzód Rudawy 2:2 (1:1), Śląza Wrocław — Tychy 0:1 (0:1), Kuźnia Jawor — Victoria Świebodzice 3:0 (0:0), Piast Nowa Ruda — Metal Kluczbork 0:1 (0:0), Odra Opole — MCKS Czeladź 1:5 (0:2).

1. Raków	37	63	73—29
2. Tychy	37	58	71—31
3. Piast	37	56	63—26
4. Pszów	37	53	67—32
5. Chrobry	37	53	61—41
6. Bumar	37	51	54—31
7. Knurow	37	43	55—43
8. Odra	37	42	53—45
9. Carbo	37	41	53—42
10. MK Katow.	37	39	45—39
11. Śląza	37	37	42—39
12. Czeladź	37	36	54—31
13. Naprzód	37	35	49—37
14. Metal	37	34	31—33
15. Ruch	37	32	38—39
16. ROW	37	31	43—53
17. Kuźnia	37	23	30—36
18. Granica	37	7	27—89
19. Małapanew	37	3	18—74
20. Victoria	37	1	21—101

Bieda 4 (1, 2, 1, —), Puczyński 3 (2, 1, 0, —), Huras 5 (3, 0, 0, 2), Szymański 6 (0, 2, 2, 2). Najlepszy przejazd miał Jarosław Gavenda z AMK — 73,69 sek.

W środę w Opolu Włókniarz zmierzy się z 4 w tabeli Kolejarem. Po 8 rundach drużyna z Częstochowy, zajmując w grupie 3 miejsce ustępując prowadzącej Unii Tarnów i Startowi Gniezno jedynie małymi punktami (wszysty po 14, a czwarty Kolejarek — 10).

Za burtą

Nie udało się zawodnikom Włókniarza zakwalifikować do finałowego turnieju indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu. W rybnickim półfinale dreczony defektem Drabik zdobył 2 punkty, a Przygodzki tylko 1. Zwyciężył Zenon Kasprzak z Unii Leszno przed kolegą z drużyny Romanem Jankowskim (oba po 13 pkt). Drabik 2 (d, d, 2, d, —), Przygodzki 1 (l, 0, 0, u, —).

TOTO LOTEK

1, 2, 5, 9, 10, 13, 24
11, 6, 10, 15, 32, 34, 43

Na żużlowym torze

W sobotę w Świętochłowicach, a w niedzielę w Włókniarzu szlifowali formę przed środowym, ostatnim meczem I rundy ligi z Kolejarem Opole uczestnicząc w czwórmecczu ze Śląskiem Świętochłowice i drużynami z ligi czechosłowackiej — AMK Brezolupy i Tatry Korpivnice. W sobotę jadąc w składzie Józef Kafel, Andrzej Puczyński, Paweł Szymański i Dariusz Bieda, Włókniarz z 27 punktami zajął 2 miejsce za Śląskiem (39 pkt.). Jako gospodarze niedzielnej rewanżu wypadli słabiej z 22 punktami zajmując 3 lokatę za Śląskiem (30 pkt.) i AMK 28. W składzie zabrakło jednak najlepszych zawodników Włókniarza, gdyż Drabik i Przygodzki występowali w tym czasie w Rybniku walcząc o awans do finału mistrzostw Polski, a Rachwałuk jest urlopowany.

Punkty dla Włókniarza zdobyli: sobota: Kafel 8 (3, 2, 1, 2); Puczyński 7 (4, 1, 3, 2), Szymański 5 (2, 2, 1, 0), Bieda 7 (3, 1, 1, 2). W niedzielę: Kafel 4 (1, 3, —, —),